

# Roman Krawczyk

---

## Biblijne podstawy gerontologii

---

Studia Elbląskie 12, 187-199

---

2011

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## BIBLIJNE PODSTAWY GERONTOLOGII

Starość (późna dorosłość<sup>1</sup>) jest „problemem nieśmiertelnym” – doświadczają jej jako bolesnego etapu ludzkiego życia ludzie wszystkich czasów. Dowodzą tego zarówno najstarsze zachowane źródła literackie, jak i współczesne, często wypowiedziane opinie ludzi starych. Co więcej – wydaje się, że w miarę rozwoju cywilizacyjnego starość jako „zapowiedź śmierci” nabiera wymiaru coraz bardziej tragicznego. „Juwenalizacja współczesnej kultury”<sup>2</sup> staje się coraz częściej źródłem zachowań dyskryminacyjnych wobec osób starszych. Człowiek współczesny – pisze H. Wistuba – „wplątał się w jakąś absurdalną orientację życiową. Chce mianowicie długo żyć, ale przy tym nie chce być starym”<sup>3</sup>. Chce żyć długo, ale w pełni sił fizycznych i psychicznych. Nie chcąc zaakceptować starości robi wszystko, by uchodzić za młodego – często narażając się na śmieszność. Nie chce być skazany na przymusową bezczynność człowieka starzejącego się. Bezczynność kojarzy się bowiem z bezużytecznością<sup>4</sup>. „Bardzo trudno jest uwierzyć we własną starość, ale w końcu przychodzi chwila, gdy się jest do tej smutnej konstatacji zmuszonym” – pisze

---

\* Ks. prof. dr hab. Roman Krawczyk (ur. 1951 r.), profesor zwyczajny w Uniwersytecie Przyrodniczo-Humanistycznym w Siedlcach, kierownik Zakładu Historii i Kultury Antycznej; dyrektor Instytutu Historii w tejże Uczelni. Profesor nadzwyczajny w Katedrze Teologii Biblijnej na Wydziale Teologii UWM w Olsztynie.

<sup>1</sup> Starość (późna dorosłość) jest to okres życia osoby, która osiągnęła wiek emerytalny. Za próg starości przyjmuje się sześćdziesiąty piąty rok życia. Ta cezura wiekowa oznacza zakończenie realizacji ról zawodowych; jest to też okres, w którym mogą bardziej niż poprzednio ulegać osłabieniu bądź wręcz destrukcji funkcje organizmu na poziomie somatycznym i psychicznym. L. F r a c k i e w i c z, *Karta Praw Człowieka Starego*, Warszawa 1988; *Encyklopedia Seniora*, Warszawa 1986; E. H. E r i k s o n, *Dopełniony cykl życia*, Poznań 2002.

<sup>2</sup> T. O z ó g, *O kilku rzeczach istotnych dla późnej dorosłości*, w: *Starzenie się a satysfakcja z życia*, (red.) S. Steuden i M. Marcuk, Lublin 2006, s. 79–80; też L. D y c z e w s k i, *Lu-dzie starzy i starość w społeczeństwie i kulturze*, Lublin 1994; t e n ż e, *Antropologiczna i kulturowa wartość starości*, „Kultura i Społeczeństwo” 25(1981), z. 1–2, s. 348–353; *Gerontologia, EK*, t. V, Lublin 1989, s. 1015–1018.

<sup>3</sup> H. W i s t u b a, *Starość – jak na nią patrzeć. Refleksje antropologiczne*, *AK* 71(1978), t. 90, z. 2(415), s. 211.

<sup>4</sup> Zdaniem J. Szczepańskiego (*Sprawy ludzkie*, Warszawa 1980, s. 238): „Bezdziejstwo jest nicością człowieka, życie człowieka jest działaniem. Póki działasz, żyjesz, i wszystkie zegary odmierzają twój czas tworzenia”; Jak napisał V. E. F r a n k l (*Homo patiens*, Warszawa 1984, s. 87): „Obrazowi *homo sapiens* przeciwstawiamy obraz *homo patiens*, a nakazowi *sapere aude* – odważ się myśleć, *patri aude* – odważ się cierpieć.

S. Starowieyska-Morstinowa, dodając: „Straszny to moment, w którym człowiek sobie to uświadamia”<sup>5</sup>.

W cywilizacji postprzemysłowej pojawiły się dodatkowe przyczyny dewaluacji starości. Wynika ona najpierw z natury typowej dla tej cywilizacji filozofii życia, w której do rzędu wartości centralnych w życiu człowieka dołączyły takie cechy jak: sprawność, skuteczność, zdrowie, umiejętność szybkiego dostosowania się do nowych wyzwań, sukces – a to są właśnie atrybuty młodości. Młodzi, „zorientowani przyszłościowo”, łatwo adaptują się do szybko rozwijających się innowacji społecznych i technologicznych, natomiast starsi, zakorzenieni w przeszłości, z trudem opanowują innowacje skazując się tym samym na kategorię „mniej przydatnych”. W ten sposób starość kojarzona dawniej z mądrością, roztropnością, doświadczeniem, stała się symbolem zniedołężnienia i zależności od innych<sup>6</sup>. Naturalną tego konsekwencją jest właśnie dewaluacja starości, traktowanie jej jako czegoś wstydliwego, nieprzydatnego, nie mieszczącego się w realiach nowoczesnego świata. W tym kontekście myślowym narzuca się pytanie: jak traktowano starość i ludzi starych w dawnych cywilizacjach? Jakie przyznawano im funkcje, jakie dostrzegano w nich zalety i wady? Niniejsze opracowanie jest próbą odpowiedzi na te pytania. Rozpoczniemy nasze analizy od przedstawienia problematyki starości w środowiskach pozabiblijnych (I). Uwzględnimy najpierw starożytny Bliski Wschód (1), następnie świat grecki (2) i świat rzymski (3). W oparciu o wiadomości zaczerpnięte z tych środowisk przystąpimy do analizy tekstów biblijnych wyrażających biblijną koncepcję starości i ludzi starych (II). Uwzględnimy najpierw terminologię starości (1), a następnie świadectwa starotestamentalne (2) i nowotestamentalne (3) o starości i ludziach starych.

## I. STAROŚĆ W ŚWIADECTWACH STAROŻYTNEGO ŚWIATA

### 1. Bliski Wschód

Najstarszy z zachowanych tekstów ze starożytnego Bliskiego Wschodu pochodzi z Egiptu. Został spisany około roku 2450 przez wysokiego urzędnika faraona Isegi. Tekst ten brzmi następująco: „O Władco, mój Panie! Oto przybywa już starość, przychodzą podeszłe lata, nadciąga czas słabości i zawodzi głowa. Serce pracuje ospale, oczy słabną, uszy nie słyszą, sił jest coraz mniej z powodu słabego serca, a usta milkną i nie mogą mówić. Serce zaczyna zapominać i nie może już sobie przypomnieć wczorajszego dnia, kości zaś cierpią ze starości. Brak smaku, a wszystko, czym obdarzają człowieka sędziwe lata, jest złe”<sup>7</sup>. Tekst ten i wiele

<sup>5</sup> S. Starowieyska-Morstinowa, *Patrzę i wspominam*, Kraków 1965, s. 29.

<sup>6</sup> K. Wiśniewska-Roszkowska, *Ludzie starzy we współczesnym społeczeństwie*, AK, 71(1978), t. 9, z. 2(415), s. 200.

<sup>7</sup> *Ancient Near Eastern texts relating to the Old Testament*, cyt. za: P. Ostrowski, *Historyczno-kulturowe tło biblijnego orędzia o starości*, w: tenże, *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie świętym*, Poznań 2007, s. 159.

innych tekstów starożytnych świadczą o tym, że starość uważano zawsze za gorzkie doświadczenie życiowe, którego w żaden sposób nie można uniknąć. Jeśli mieszkańcy starożytnego Bliskiego Wschodu praktykowali różne magiczne rytuały i zaklęcia, to chodziło o uzdrowienia i wyleczenia z chorób i przedłużenie życia, a nie o pokonanie śmierci. Praktyki te z reguły miały orientację religijną: były środkiem uproszenia pomocy bóstwa. Dlatego długowieczność i wyleczenie z choroby były uważane za znak błogosławieństwa bogów. Takie przekonania rzutowały na ocenę ludzi starych oraz ich miejsce w życiu wspólnoty. Starcy stali na czele rodzinnych klanów (por. Ez 27,9) i decydowali o losie jej członków, często byli doradcami królewskimi. Naturalnym motywem szacunku dla ludzi starych – szczególnie rodziców – była wdzięczność za urodzenie i wychowanie. Wysoką pozycję społeczną ludzi starych umacniało dodatkowo prawodawstwo bliskowschodnie. Zawarte są w nim nie tylko wezwania do okazywania szacunku ludziom starym, ale i groźby surowych kar za krzywdy im wyrządzane. Wezwania te i groźby mogą świadczyć o tym, że w praktyce codziennego życia nakazy szacunku dla ludzi starych nie zawsze były spełniane<sup>8</sup>. Wynikało to niewątpliwie ze zmian społeczno-kulturowych, w tym także rozwoju cywilizacji; rangę starości zastępowały powoli faktyczne kwalifikacje.

## 2. Świat grecki

W starożytnej Grecji obok pochwał starości pojawiają się teksty przedstawiające ją jako ponury etap ludzkiego życia. Bohaterowie Homera w „Iliadzie” i „Odysei” – starcy – są sławieni jako pełni mądrości i, doświadczenia i męstwa. Najsłynniejszym z nich był Nestor, władca Pylos, sławiony za mądrość i męstwo:

„Inny by starzec pełnej nie udźwignął czary,  
Nestor łatwo podnosił, chociaż tak był stary”<sup>9</sup>.

Inni długowieczni bohaterowie „Iliady” i „Odysei” to ostatni król Troi – Priam i król Itaki – Laertes, ojciec Odyseusza. Ten ostatni, już jako starzec, podjął wraz z synem walkę z wrogami<sup>10</sup>.

Z upływem czasu starość traci na znaczeniu – zaczyna się pojawiać coraz więcej utworów, w których starość jest przedstawiana jako stan dla nich samych tragiczny, a dla innych odpychający. Wystarczy przytoczyć fragment poematu Mimmermosa z Kolofonu:

„...skoro przykra nadziejdzie  
Starość, która zeszpeca nawet pięknego człowieka,  
Wówczas serce bez przerwy niedobre troski nękają,

<sup>8</sup> P. Ostański (dz. cyt., s. 161) przytacza przykład z eposu „Gilgamesz”, w którym „młodzi wojownicy nakłonieni przez swego króla przeciwstawili się starszemu ludu i w ten sposób umożliwili władcy podjęcie wyprawy wojennej przeciwko Agadze, królowi Kisz”.

<sup>9</sup> H o m e r, „Iliada”, tł. F. Dmochowski, Warszawa 1990, s. 271; też E. R e y c h m a n - L e e, *Nestor i inni. Przykłady długowieczności wśród starożytnych*, „Meander” R. 37, nr 7-8 (1982), s. 318.

<sup>10</sup> *Mała Encyklopedia Kultury Antycznej*, Warszawa 1983, s. 402 i 615.

Także nie cieszy już więcej widok słonecznych promieni,  
Wnet też niemiły się stajesz dla kobiet i dla chłopców.  
Tak to bóg człowiekowi starość bolesną sposobi<sup>11</sup>.

Tragiccy greccy wprawdzie dostrzegali w starości pewne walory wynikające przede wszystkim z życiowego doświadczenia, ale bardziej podkreślali wszystkie związane z nią dolegliwości i upokorzenia. Sofokles opisuje starość jako rezultat przekleństwa, jakie bogowie rzucili na rodzaj ludzki, dlatego według niego najlepszą rzeczą – wynikającą z faktu przekleństwa – byłoby w ogóle się nie urodzić: „Najprzedniejszą rzeczą nie żyć”<sup>12</sup>. Jeszcze bardziej tragiczny obraz starości kreśli Eurypides:

„...Starość to ciężar większy od złomów skalnych Etny...  
Żalostnej morderczej starości  
Nienawidzę – niechaj ją fale pochłoną,  
Niechby nigdy nie nawiedzała  
Domów ludzkich i miast,  
Lecz niechaj na zawsze w eter  
Na skrzydłach odleci”<sup>13</sup>.

Nie oszczędzali starości również greccy komediopisarze<sup>14</sup>; zgodnie z rodzajem uprawianego przez nich gatunku literackiego, starość była dla nich przede wszystkim przedmiotem kpin i szyderstwa: starcy wedle nich są kłótlivi, zazdrośni, brak im zdrowego rozsądku, choć uważają się za mądrych.

Rozbudowany obraz starości znajdujemy u głównych przedstawicieli greckiej filozofii: Platona i Arystotelesa. Platon, przedstawiciel idealizmu filozoficznego<sup>15</sup> gerontokrację uważał za idealny typ władzy w państwie: „Starsi są, aby rządili, a młodszy, aby słuchali”<sup>16</sup>. Swoją pogląd uzasadniał w ten sposób, że na starość słabną namiętności cielesne, a potęgują się przyjemności i uzdolnienia związane ze sferą intelektu. W ten sposób państwo rządzone właśnie przez ludzi starych może realizować się jako państwo idealne. Uczeń Platona, Arystoteles, odszedł w swoich poglądach od idealizmu do realizmu<sup>17</sup>, co znalazło swoje odzwierciedlenie w jego poglądach o ludziach starych. Istnieje ścisły związek ciała (*soma*) i duszy (*psyche*), w związku z tym: „Jak ciało, tak i rozum podlegają prawom starości”<sup>18</sup>. Rządy więc powinni sprawować ludzie młodzi, a nie starcy osłabieni fizycznie i duchowo. Człowiek stary jest bowiem nader ostrożny, niezdecydowany, skąpy i podejrziwy,

<sup>11</sup> *Liryka starożytnej Grecji*, tł. W. Appel, Wrocław 1984, s. 296.

<sup>12</sup> Sofokles, *Tragedie. Edyp w Kolonos*, tł. K. Morawski, Warszawa 1969, s. 505–506.

<sup>13</sup> Eurypides, *Tragedie. Oszałały Herakles*, tł. J. Łanowski, Warszawa 1972, s. 238.

<sup>14</sup> *Podrzutek albo chłop*, w: *Wybór komedii i fragmentów*, tł. J. Łanowski, Wrocław 1982; Arystofanes, *Plutos*, w: *Trzy komedie*, tł. J. Ławińska-Tyszkowska, Wrocław 1981.

<sup>15</sup> W. Tatariewicz, *Historia filozofii*, t. 1, Warszawa 1988, s. 86–89.

<sup>16</sup> Platon, *Prawa* (3,690), tł. M. Maykowska, Warszawa 1960, s. 114.

<sup>17</sup> W. Tatariewicz, dz. cyt., s. 104–122.

<sup>18</sup> Arystoteles, *Polityka* (2,6,17), tł. L. Piotrowicz, Warszawa 1953, s. 64.

a nadto trwożliwy, samolubny, wyrachowany, nastawiony pesymistycznie, rozgadany i skłonny do płaczu”<sup>19</sup>.

Większość ówczesnych myślicieli greckich podzielała poglądy Arystotelesa. Dlatego jest zrozumiałe, że aby zapobiegać nadużyciom wobec ludzi starych obciążonych tyłoma słabościami, wydawano w Atenach dekryty nakazujące okazywanie im szacunku, przede wszystkim zaś obowiązywało to w stosunku do rodziców.

W świecie greckim wyjątek w podejściu do ludzi starych stanowiła Sparta, w której ludzi starych otaczano szacunkiem i doceniano ich doświadczenie życiowe<sup>20</sup>. Polityką Sparty kierowała tzw. „gerousia”, to jest rada złożona z trzydziestu wybieranych dożywotnio starców, ich wpływ utrzymał się nawet wtedy, gdy kształtował się ustrój plutokratyczny, gdyż najstarsi byli zwykle najbogatsi. Jednak w miarę rozwoju historycznego nie tylko w Sparcie, ale w całej Grecji, szczególnie w okresie hellenistycznym, kryterium użyteczności człowieka stają się jego rzeczywiste walory, a nie tylko wiek. W ten sposób wiek jako wartość sama w sobie został zepchnięty na drugi plan, na pierwsze miejsce awansują rzeczywiste, niezależne od wieku, walory. Ponieważ jednak faktyczne walory przysługiwać mogą także starym, nie postulowano w Grecji ich wycofania z uczestnictwa w życiu publicznym. Na to kryterium demograficzne nakładały się uwarunkowania historyczne, które również wpływały na zróżnicowaną ocenę ludzi starych.

### 3. Świat rzymski

Analogicznie do sytuacji w świecie greckim wyglądała sytuacja ludzi starych w świecie rzymskim. Prawo rzymskie przyznawało starcom, którzy byli ojcami rodzin (*patres familias*) pełnię władzy nad życiem – w pewnych sytuacjach – także nad śmiercią swoich domowników. Dopiero w późniejszym okresie despotyczna władza ojców rodzin została prawnie ograniczona. Ich pozycja opierała się odtąd wyłącznie na autorytecie moralnym. W dziedzinie politycznej dokonał się proces podobny do tego, który miał miejsce w rodzinie – od pełni władzy starców w rodzinie i wysokiej pozycji w społeczeństwie, do całkowitej utraty prerogatyw i w rodzinie i w społeczeństwie. Starcy, pozbawieni ochrony prawnej, pozostawieni sami sobie, rozwiązania swego losu szukali często w samobójstwie. Tę praktykę poświadczają teksty starożytnych pisarzy, którzy z uznaniem piszą o starcach, którzy postanowili zakończyć życie samobójstwem<sup>21</sup>. Problematyka dotycząca ludzi starych jest jednym z ważnych tematów u rzymskich poetów okresu cycerońskiego. Pojawia się w ich utworach zarówno krytyka, jak i ukazywanie jej walorów oraz ubolewanie nad skazaniem człowieka na starość i wszystkie związane z nią dolegliwości. Owidiusz<sup>22</sup> świadom faktu, że śmierć jest zjawiskiem realnym, fizycznym i że wszelkie próby jej odrealnienia są pozbawione sensu, problem śmierci przeniósł w świat mityczny. Jedynie w tym świecie można starcowi przywrócić młodość. Udało się to Medei,

<sup>19</sup> Arystoteles, *Retoryka* (2,13), w: *Retoryka. Poetyka*, tł. H. Podbielski, Warszawa 1988.

<sup>20</sup> L. Winniczuk, *Carpe diem hasłem nie tylko młodości*, „Meander” 37 (1982), nr 7–8.

<sup>21</sup> Przykłady P. Ostąński, dz. cyt. s. 184.

<sup>22</sup> Owidiusz, *Przemiany*, tł. A. Kamieńska, Warszawa 1969, s. 55.

żonie Jazona, która przywróciła młodość swemu teściowi, Ajzonowi. Horacy pogardzał starością jako czymś, co zniekształca urodę życia<sup>23</sup>. Seneka doradzał starcom wycofanie się z życia politycznego i spędzanie czasu na rozmyślniach, a ostatecznie popełnienie samobójstwa<sup>24</sup>. Cyncero (Marcus Tullius Cicero) będąc już w podeszłym wieku, napisał traktat „O starości” (*De senectute*), który stanowi apologię starości, ale autorowi chodziło raczej o to, by ludziom starym przynieść pociechę w znoszeniu trudów starości, ukazać im ich społeczną użyteczność oraz warunki dobrze przeżywanego starości<sup>25</sup>.

Świat starożytny, jak widzieliśmy, nie wypracował jednolitego systemu poglądów odnoszących się do problematyki podeszłego wieku. Oceny i opinie na ten temat były uwarunkowane historycznie, a przy tym inaczej widziano starość jako taką, a inaczej funkcjonowanie ludzi starych w rodzinie i w społeczeństwie. Starość sama w sobie właściwie zawsze była oceniana pejoratywnie, natomiast ludzie starzy ze względu na ich doświadczenie życiowe oraz związaną z tym niekiedy przydatność społeczną, dość często byli traktowani z szacunkiem.

## II. STAROŚĆ W ŚWIETLE ŹRÓDEŁ BIBLIJNYCH

### 1. Terminologia

Na określenie starości autorzy biblijni używali różnych terminów symbolizujących stan człowieka starego. Oto syntetyczny przegląd tych zwrotów<sup>26</sup>.

a. Siwe włosy<sup>27</sup>. Na ich określenie spotykamy w Starym Testamencie termin šīb (forma czasownikowa), „osiwieć” oraz šēbā (forma rzeczownikowa), „mieć siwe włosy”. Patriarcha Jakub wyrażając obawę o życie Beniamina, którego bracia chcą zabrać do Egiptu, mówi: „Jeśli go spotka jakieś nieszczęście, gdy pójdzie z wami, sprawicie, że moja siwizna zstąpi do szeolu i to w wielkim żalu” (Rdz 42, 38). Wyrażenie „siwizna” (siwe włosy) występuje w Starym Testamencie w różnych kontekstach. Trzeba „powstać (z szacunkiem) na widok siwych włosów” (Kpł 19,32) okazując w ten sposób „bojaźń wobec Boga”. Wyrażenie „dobra siwizna” jest synonimem „późnej starości” (Rdz 15,15; 25,8; Sdz 8,32; 1 Krn 29,28). Białe

<sup>23</sup> H o r a c y, *Epizody*, tł. J. Sękowski, w: *Kwintus Horacjus Flakkus. Dzieła wszystkie*, t. 1, Wrocław 1986, s. 408.

<sup>24</sup> S e n e k a, *Listy moralne do Lucyliusza*, w: *Epistularum moralium Libri XX* (pozostały z nich 124 Listy).

<sup>25</sup> C y c e r o, *De Senectute*, R. A n d r z e j e w s k i, *Nieprzemijająca wartość Cyncerońskiego traktatu „O starości”*, *AK* 71 (1978), t. 90, z. 2 (415); też: K. K u m a n i e c k i, *Literatura rzymska. Okres cynceroński*, Warszawa 1977, s. 360–363.

<sup>26</sup> W ich analizie opieram się na opracowaniu P. O s t a Ń s k i e g o, *Historiozbawcza wizja starości w Piśmie świętym. Studium egzegetyczno-teologiczne*, Poznań 2007, s. 134–158.

<sup>27</sup> *Symbolika włosów w Starym Testamencie*, M. L u r k e r, *Słownik obrazów i symboli biblijnych*, Poznań 1989, s. 268–269.

włosy przypisuje się Bogu jako symbol Jego odwieczności: „Jego szata była biała jak śnieg, a włosy Jego głowy jak czysta wełna” (Dn 7,9)<sup>28</sup>.

b. Broda (zāqān). W Starym Testamencie broda symbolizuje powagę, dojrzałość, godność wynikającą z pełnienia wysokich funkcji, ale także odnoszona jest do ludzi, którzy osiągnęli fizyczną dojrzałość. Józef zapytał swoich braci: „Czy wasz sędziwy ojciec (abikem hazāqan), o którym mi mówiliście, dobrze się miewa, czy jeszcze żyje?” (Rdz 43,27). Uformowany od zāqān (broda) rzeczownik zaqen w liczbie mnogiej (z<sup>e</sup>qēnīm) używany jest na określenie sprawującej władzę starszyny. Potwierdza ten tekst przyznawanie ludziom starym wysokich stanowisk społecznych.

c. „Znoszona szata”. (bālā, od rdzenia blh). Gdy Abraham otrzymał obietnicę potomstwa, jego żona Sara, świadoma swego podeszłego wieku „Uśmiechnęła się do siebie i pomyślała: Teraz gdy sie zestarzałam (bahārē b<sup>e</sup>lōtī), mam doznawać rozkoszy, a mąż mój starzec?” (Rdz 18,12). Termin bālā określa coś, co jest już zużyte, wysłużone, znoszone, „zestarzałe” (jak szata). W Ps 32,3 termin ten dotyczy „zużytych” kości człowieka: „Póki milczałem, schnęły kości moje, wśród codziennych mych jęków”. W Lm 34 – zniszczonego ciała i skóry: „Zniszczył me ciało i skórę, połamał moje kości”. Natomiast w Hi 13,28 termin określa ogólnie człowieka zniszczonego „niczym ubranie zjedzone przez mole”.

d. „Sytość przeżytych dni”. Autor *Księgi Rodzaju* opisując śmierć Abrahama stwierdza: „Abraham zmarł w późnej, lecz szczęśliwej starości, syty dni, które przeżył” (sēba jāmīm; Rdz 25,8; por. 1 Krn 23,1; 2 Krn 24,15). Wyrażenie „sytość dni” występuje w nieco zmienionej formie w innych tekstach, ale zasadniczo w tym samym znaczeniu: „długość dni” (Iz 53,10; Rdz 26,3), „wielość” i „obfitość dni” (Rdz 30,43; Za 8,4), „pełność dni” (Jr 6,11), „być napełnionym dniami” (2 Sm 7,12–1 Krn 17,11), „przedłużyć dni”, to jest doczekać się starości (Wj 20,12; Pwt 5,16).

e. „Stary, sędziwy, podeszły wiekiem” (jāšēš, jāšīš). Hiob wygłaszając pochwałę starości stwierdza: „Tylko u starców jest mądrość, roztropność u podeszłych wiekiem” (Hi 12,12; 15,10). Autor 2 Krn 36,17 tak opisuje rezultat nieroztropnie podjętej decyzji króla Sedecjasza o wybuchu powstania przeciw Babilończykom: „Nabuchodonozor wyciął mieczem i nie ulitował się ani nad starcami ani nad siwą głową” (zāqēn w<sup>e</sup>jāšēš; 2 Krn 36,17).

f. „Posuwać się w latach do późnej starości” (‘ātēq). Autor Ps 6,8 ubolewa, że „starzeje się” (‘at<sup>e</sup>qāh) z powodu krzywd, jakie wyrządzają mu jego wrogowie. Z kolei autor Hi 21,7 pyta, dlaczego grzesznicy są „wiekowi”, to jest żyją do późnej starości (‘at<sup>e</sup>qū...).

g. „Miarą naszych lat jest lat siedemdziesiąt, a gdy jesteśmy mocni lat osiemdziesiąt” (Ps 90,10). Autor Ps 90 ubolewa nad marnością ludzkiego życia: przemiąja bardzo szybko, wyjątkowo dożywa się lat osiemdziesięciu. Dożycie sędziwego wieku autor biblijny określa terminem: „gdy jesteśmy mocni” (g<sup>e</sup>būrôt). Termin g<sup>e</sup>būrôt w Starym Testamencie oznacza nadzwyczajne dzieła Jahwe albo militarne, niezwykle osiągnięcia królów. Jedynie w Ps 90 odnosi się do długowieczności ludzi. „Być może wyjątkowe odniesienie tego terminu do ludzkiego życia można tłumaczyć tym, że autor biblijny mógł mieć na myśli termin bardzo zbliżony, geber, to jest mężczyznę, który doczekał się długowieczności.

<sup>28</sup> M. Lurker, dz. cyt., s. 232–233.



Przegląd i analiza biblijnych określeń stanu ludzi podeszłego wieku pozwala nam stwierdzić, że zazwyczaj mają one wydźwięk pozytywny. Podkreślają dojrzałość i życiowe doświadczenie osób starszych i stąd ich naturalną zdolność do pełnienia wysokich funkcji społecznych, w nielicznych przypadkach mają zabarwienie negatywne. Natomiast starość sama w sobie jest traktowana z jednej strony negatywnie, to jest jako skazanie człowieka na „zużycie” (Ps 32,3), „zniszczenie” (Lm 3,4 ; Hi 13,28; też Hi 21,7), ale z drugiej strony jako stan pozytywny, (np. Abraham dożył „szczęśliwej starości” : Rdz 25,8 ; też 1 Krn 23,1; 2 Km 24,15).

## 2. Starość i ludzie starzy w tekstach Starego Testamentu

Izrael starożytny nie żył w historycznej i kulturowej izolacji. Poświadczają to nie tylko dzieje Izraela, ale także funkcjonowanie wielu instytucji starotestamentalnych i formułowanych przez nie przekonań. Wpływ epoki i środowiska pozabiblijnego wyraził się również w tekstach Pisma świętego dotyczących problematyki starości. Nasze analizy tych tekstów rozpoczniemy od Starego Testamentu.

Ludzie starsi (z<sup>q</sup>ēnīm) we wszystkich okresach historii Izraela biblijnego cieszyli się autorytetem i zajmowali we wspólnocie szczególną pozycję. Oto Bóg powołał Abrahama na ojca narodu wybranego w siedemdziesiątym piątym roku jego życia (Rdz 12,4). Sara, jego żona, urodziła w starości syna Izaaka. Mojżesz do późnych lat był wodzem ludu wybranego (Pwt 34,5–7), a do współpracy na polecenie Jahwe wybierał sobie również ludzi starych: „Idź, a gdy zbierzesz starszych Izraela...” (Wj 3,16; por. 17,5–6; 18,12). Po objawieniu się Mojżeszowi, Jahwe posyła go do „starszyny Izraela” (Wj 3,16). Ci starsi otrzymują od Boga natchnienie prorockie (Lb 11,24). „Starszyna Izraela” domaga się od Samuela ustanowienia króla (1 Sm 8,4). Dawid zostawszy królem, zawarł przymierze z Bogiem wraz „z całą starszszyną Izraela” (2 Sm 5,3). „Starsi” byli sędziami (Wj 18,13–26; Dn 13,5), pełnili funkcje doradców (Syr 25,4) i mieli prawo przemawiać w sposób autorytatywny (Syr 32,12). Młodym nigdy nie było wolno zabierać głosu, dopóki starszy człowiek nie skończył mówić; jak czytamy w Księdze Hioba, Elihu odwlekał swą rozmowę z Hiobem, „ponieważ tamci byli wiekiem od niego starsi” (Hi 32,4). Zauważmy, że w tych tekstach nie ma śladów argumentacji, dlaczego starsi zajmują w społeczeństwie szczególną pozycję, nie wymienia się ich szczególnych przymiotów jako motywów ich wyróżniania. Uważa się za oczywiste, że starzy bardziej niż młodzi nadają się do udzielania rad i rządzenia.

Powaga „starych” była uznawana przez całe dzieje biblijne: w okresie monarchii, w niewoli babilońskiej (Jr 29,1; Ezd 8,1; 14,1), a po niewoli babilońskiej „namiestnicy Żydów i starszyna żydowska pracują nad domem Bożym” (Ezd 6,7 nn). Prorok Joel, zapowiadając „wylanie ducha” w czasach mesjańskich wspomina również o obdarzeniu nim ludzi starych (Jl 3,1–2). W okresie machabejskim „starszymi” nazywano członków Sanhedrynu w Jerozolimie. Nie ma wprawdzie pewności, czy tytuł „starsi” odnosił się do wieku, czy funkcji. Wiemy bowiem, że w niektórych tekstach biblijnych tytuł „starsi” odnosił się nie tylko do wieku, ale również do mądrości i uczciwości danej osoby. W tych wypadkach jedynie z kontekstu można wnioskować o tym, czy termin zāqān odnosi się do wieku czy funkcji. Jednak w obu

wypadkach tytuł „starsi” nawiązywałby do tradycyjnego myślenia, że „starsi”, „starczy” (wiekiem czy urzędem) znaczą mądrzejsi, mądrzy.

Rola ludzi starych w całej historii Izraela uzasadniała wezwania do okazywania im najwyższego szacunku. „Przed siwizną wstaniesz, będziesz szanował oblicze starca, w ten sposób okażesz bojaźń Bożą. Ja jestem Jahwe (Kpł 19,32). Motywacja tego nakazu ma charakter religijny: „okażesz bojaźń Bożą”. W sposób szczególnie ten szacunek należy się rodzicom. Jest on zawarty w dekalogu: „Czcij ojca i matkę swoją, abyś długo żył na ziemi, którą twój Bóg Jahwe, da tobie” (Wj 20,12; Pwt 5,16)<sup>29</sup>. Nakaz ten nie miał na celu zabezpieczenie patriarchalnej struktury życia rodzinnego, domaga się bowiem czci tak dla ojca, jak i dla matki. Chodziło o zabezpieczenie największego dobra społecznego: harmonii i wspólnoty społecznej opartej na wzajemnej zależności i przydatności. Prorok Micheasz ubolewając nad dezorganizacją życia społecznego swojej epoki wskazuje na jej źródła: „Syn znieważa ojca, córka powstaje na swoją matkę, synowa na swoją teściową. Nieprzyjaciółmi człowieka są jego domownicy” (Mi 7,6)<sup>30</sup>. Zwróćmy jeszcze raz uwagę na brzmienie dekalogowego nakazu czci rodziców: jest tu użyty czasownik „czcij”, a nie „bądź posłuszny”. W tym zdaniu „czcić” oznacza oddawać szacunek rodzicielstwu niezależnie od wszystkich okoliczności.

Problem szacunku obowiązujący młodych w stosunku do starych rodziców podejmowali często mędrcy Izraela:

„Synu, wspomagaj swego ojca w starości,  
i nie zasmucaj go w jego życiu:

A jeśliby nawet rozum stracił, miej wyrozumiałość,  
i nie pogardzaj nim, choć jesteś w pełni sił.

Miłosierdzie względem ojca nie pójdzie w zapomnienie” (Syr 3,12–14).

Mędrcy biblijni uczyli, że brak szacunku dla rodziców zasługuje na najwyższą karę: „Oko, które wyśmiewa ojca i gardzi matką staruszką, wydziobią kruki nad potokiem i wyjedzą orlęta” (Prz 30,17). Przeszłości wobec rodziców zasługują więc na śmierć i to śmierć haniebną. Kto zaniedbuje cześć rodziców, „jest synem bezecnym i okrytym hańbą” (Prz 19,26), „towarzyszem zabójcy” (Prz 28,24), kto narusza przykazanie o czci rodziców – „temu zgaśnie światło pośród ciemności” (Prz 20,20).

Cześć dla rodziców w tekstach Starego Testamentu prócz strony negatywnej, miała również stronę pozytywną; mianowicie, teksty domagają się słuchania rodziców, traktowania ich ze czcią, żywienia, łagodnego obchodzenia się z nimi, przychodzenia im z pomocą w różnych trudnych dla nich sytuacjach (Prz 1,8–9; 23,22; 30,17; Syr 3,12–13; 7,27 i inne).

Poza faktem rodzicielstwa była jeszcze druga podstawa czci rodziców – był nią szacunek dla ludzi sędziwego wieku w ogóle. (Kpł 19,32; też Prz 16,31; 20,29; 1 Tm 5,1–2). Postawa szacunku dla ludzi starych wynikała też z szacunku dla ich wiedzy i doświadczenia (Syr 25,4–6), ale i ze współczucia z powodu wszystkich cierpień,

<sup>29</sup> R. K r a w c z y k, *Dekalog. Kodeks etyki społecznej Starego Testamentu*, Siedlce 1994, s. 57–68; M. F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Piśmie świętym*, Warszawa 1985, s. 218–219; J. K u d a s i e w i c z, *Poznanie Boga Ojca. Szkice z teologii biblijnej*, t. I, Kielce 2000, s. 450–459.

<sup>30</sup> M. F i l i p i a k, *Problematyka społeczna w Piśmie świętym*, dz. cyt., s. 177.

jakie niesie ze sobą starość” (Koh 11,8; 12,1–8; 2 Sm 19,36)<sup>31</sup>. Jeszcze inny powód szacunku dla ludzi starych łączył się z przekonaniem, że długie życie jest nagrodą za wypełnianie przykazań; starość zatem przynosi człowiekowi zaszczyt (por. Prz 16,31). I wreszcie – u podstaw nakazu czci rodziców leżało głębokie przekonanie, że poprzez rodziców młody człowiek łączył się z przeszłością. Przeszłość miała w judaizmie o wiele większe znaczenie dla ludzi starożytności, niż to my dziś przyjmujemy, sprawiedliwość ojców wyrównywała braki pokoleń późniejszych. W przykazaniu czci rodziców nie chodziło więc tylko o cześć dwóch jednostek ludzkich, które były czyimiś rodzicami, lecz o związek z całym łańcuchem generacji poprzednich, a łącznie z nimi zapewniali rodzice<sup>32</sup>.

Wysoki status społeczny starości, ludzi starych – w tym także rodziców – wynikał jednak przede wszystkim z przekonania, że starość jest synonimem mądrości i doświadczenia życiowego (Lb 22,4,7; Joz 7,6): „Wieńcem starców jest wielkie doświadczenie” (Syr 25,4–6). Dlatego mędrzec biblijny wzywał: „Stań na zgromadzeniu starszych: kto jest mądry, przyłączy się do niego” (Syr 6,34). Jest więc zrozumiałe, że w skomplikowanych sytuacjach życiowych do nich właśnie, do starych należy się zwracać o radę (Ps 33,25). Doradcy królewscy rekrutowali się z ludzi podeszłych wiekiem; królowie liczyli się z ich radami ufając ich mądrości. Biblia przypomina na konkretnym przykładzie, że dopóki królowie Joasz i Ozjasz słuchali ich wskazań, rządy ich były pomyślne; gdy zabrakło rozsądnego głosu starych, zaczęły się niepowodzenia (2 Krn 24,17nn; 26,5).

Wspaniałym przykładem bohaterstwa był mędrzec, „uczony w Piśmie”, starzec Eleazar. W czasie prześladowań za panowania Antiocha IV Epifanesa wybrał śmierć męczeńską wzbraniając się jeść wieprzowinę, czego zabraniała religia. „Powziął szlachetne postanowienie, godne jego wieku, powagi jego starości, okrytych zasługą siwych włosów i postępowania doskonałego od dzieciństwa” (2 Mch 6,18–31)<sup>33</sup>. Eleazarowi w Nowym Testamencie odpowiada św. Paweł: „Albowiem krew moja już ma być wylana na ofiarę, a chwila mojej rozłąki nadeszła. W dobrych zawodach wystąpiłem, bieg ukończyłem, wiarę ustrzegłem. Na ostatek odłożono dla mnie wieńiec sprawiedliwości, który mi w owym dniu odda Pan, sprawiedliwy sędzia, a nie tylko mnie, ale i wszystkim, którzy umiłowali pojawienie się Jego” (2 Tm 4,6–8). Przykłady dozgonnej wierności Prawu Bożemu i męczeńskiej śmierci ludzi starych sprawiły, że starość jest też symbolem wieczności. „Odwieczny” ukazuje się Danielowi pod postacią starca (Dn 7,9), a w *Apokalipsie* dwudziestu czterech starców symbolizuje dwór Boży, który wyśpiewuje wiecznie Jego chwałę (Ap 4,4; 5,14).

Przy całym szacunku dla ludzi starych, Biblia podkreśla też, że liczba lat nie wystarcza, aby starca uczynić godnym czci. Równie dobrze mądrość może być właściwością młodości: „Jestem roztropniejszy od starców, bo zachowuję Twoje przykazania” (Ps 119,100; por. też Hi 32,7). Jeszcze dobitniej stwierdza to autor *Księgi Mądrości*: „Starość jest czcigodna nie przez długowieczność, a liczbą lat się

<sup>31</sup> M. Filipiak, dz. cyt., s. 170–178.

<sup>32</sup> M. Filipiak, dz. cyt., s. 175.

<sup>33</sup> Starotestamentalnego starca Eleazara uważa się za pierwszego męczennika (*promartyr*) Starego Testamentu, podobnie jak Szczepan był pierwszym męczennikiem Kościoła.

jej nie mierzy: sędziwością u ludzi jest mądrość” (Mdr 4,8–9,16)<sup>34</sup> Starość niesie ze sobą niebezpieczeństwo degeneracji. Biblia opisuje szczegółowo ten proces. Oto osiemdziesięcioletni sługa Dawida Barzillaj wyznaje sam, że nie potrafi już rozróżnić między tym co dobre, a tym co złe, że nie może już cieszyć się rozkoszami podniebienia ani zachwycać się śpiewem. Dlatego nie chce iść do Jerozolimy, aby nie być ciężarem dla króla (2 Sm 19,36nn). Siwe włosy łączą się często z niedolą i smutkiem (Rdz 42,38; 44,29), postępującym wyniszczeniem ciała: trzeba podierać się laską (Za 8,4), słabnie wzrok (Rdz 27,1; 48,10; 1 Krl 14,4). Ten proces przejmująco opisuje Kohelet: oto zanika śpiew ptaków, coraz mniej śpiewu dziewcząt, „płaczki chodzą już po ulicy”; wiosna znowu wróci, tymczasem człowiek stary wraca do „domu wieczności” – wiosny nie doczeka<sup>35</sup>. Stąd błagalne modlitwy ludzi starych: „Nie odtrącaj mnie w czasie starości; gdy siły ustaną, nie opuszczaj mnie” (Ps 71,9).<sup>36</sup> Jahwe nie jest obojętny na to wołanie: „Aż do waszej starości ja będę ten sam i aż do siwizny ja was podtrzymam... Ja podtrzymam was i ocale” (Iz 46,4).

Proces zniedołężnienia starości obejmuje nie tylko sferę cielesną. Podeszły w latach Heli nie potrafi już utrzymać w karności swoich synów (1 Sm 2,22–25), stary Dawid nie skarcił Adoniasza (1 Krl 1,6). Stary król według Koheleta może okazać się głupcem: „Lepszy jest młodzieniec biedny lecz mądry, od króla starego, ale głupiego” (Koh 4,13). Przykładem Salomon: kiedy zestarzał się, żony zwróciły jego serce ku obcym bogom (1 Krl 11,4). O Auranosie – dowódcy z czasów machabejskich – autor biblijny powiada, że był „posunięty w latach i nie mniej w głupocie” (2 Mch 4,40). Dwaj starcy z *Księgi Daniela* (13,5–59) podstępem i szantażem chcieli zmusić Zuzannę do grzechu, a gdy im odmówiła, fałszywie ją oskarżyli. Podając ten przykład autor biblijny chciał zapewne przekazać nam to, co powie później grecki mędrzec Terencjusz: „Homo sum et humani nil a me alienum esse puto” (człowiekiem jestem i nic co ludzkie nie jest mi obce)<sup>37</sup>.

### 3. Starość w świetle tekstów Nowego Testamentu

Nowy Testament ukazuje szereg postaci ludzi starych jako pobożnych, zaangażowanych, potrzebnych współnocie. Zachariasz i Elżbieta „byli sprawiedliwi wobec Boga i postępowali nienagannie” (Łk 1,6). starzec Symeon to „człowiek pobożny i prawy, a Duch święty spoczywał na nim” (Łk 2,25). Podeszła w latach prorokini Anna służyła Bogu „w postach i modlitwach dniem i nocą” (Łk 2,37). Tak widząc i oceniając ludzi starych autor *Listu do Tytusa* przypisuje im misję wychowawczą

<sup>34</sup> Żeby wejść do Królestwa – wszyscy powinni przyjąć postawę dziecka: „Kto nie przyjmie królestwa bożego jak dziecko, ten nie wejdzie do niego” (Mk 10,15).

<sup>35</sup> M. F i l i p i a k, *Księga Koheleta*, Poznań 1980, s. 190–192; też W. C h r o s t o w s k i, *Alegoryczne przedstawienie starości i śmierci w Koh 12,1–7*, w: *Duch i Oblubienica mówią: „Przyjdź”*. *Księga pamiątkowa dla A. Jankowskiego*, (red.) W. Chrostowski, Warszawa 2001, s. 91–107.

<sup>36</sup> R. K r a w c z y k, *Psalmy – księga ludzkiego wołania*, Warszawa 2005, s. 103–116; B. W i d ł a, *Nie milknące serce. Z antropologii Psalmów*, Warszawa 1998, s. 73–76.

<sup>37</sup> T e r e n c j u s z (190–159 r. przed Chr.), *Bracia*, w: T e r e n c j u s z, *Komedie*, tł. M. Brożek, Wrocław 1971, s. 208.

wobec bliźnich: „Niech uczą innych dobrego. Niech pouczają młode kobiety, jak mają kochać mężów, dzieci, jak mają być rozumne, czyste, gospodarne, dobre...” (Tt 2,3–4). Do służby w pierwotnym Kościele powoływano starszych mężczyzn (Dz 13,1; por. 15,32), a także starsze wdowy: „Do spisu należy wciągać taką wdowę, która ma co najmniej sześćdziesiąt lat” (1 Tm 5,9–10). Jak pisze J. Kudasiewicz: „Ludzie starzy we wspólnocie pierwotnej byli nie tylko przedmiotem troski i akcji charytatywnych, lecz również angażowano ich w różne formy posługiwania. W ich doświadczone życie składano część obowiązków wspólnoty Kościoła. Byli potrzebni. W takiej postawie wobec ludzi starych, wyrażała się wielka ludzka i Boża mądrość”<sup>38</sup>.

Wśród osób starych przedmiotem szczególnego szacunku powinni być rodzice. Nowy Testament zakłada szacunek i troskę o rodziców jako coś oczywistego, nie wymagającego specjalnego uzasadnienia. Jezus potępia regułę rabinów wedle której to, co miało być wsparciem dla rodziców, składano jako dar ofiarny w świątyni (por. Mt 115,4–5). Szacunek dla rodziców Jezus ogłasza jako nakaz Boży: „I tak ze względu na waszą tradycję znieśliście przykazanie Boże (Mt 15,6). Z nakazem szacunku dla ludzi starych spotykamy się w *1 Liście* Tymoteusza: „Starszego wiekiem nie strofuj, lecz nakłaniaj prośbą jak ojca... starsze kobiety jak matki... Miej we czci te wdowy, które są rzeczywistymi wdowami” (1 Tm 5,1–3). Streszczając myśl tych tekstów można powiedzieć, że nakazują one starych otaczać taką miłością i szacunkiem, jakie należą się ojcu i matce. Wyraża to św. Paweł w *Liście do Rzymian*, w którym pozdrawiając „Rufusa i jego matkę”, nazywa ją również swoją matką (Rz 16,13). Każdą starszą kobietę i każdą matkę należy traktować jak swoją własną matkę – takie jest myślenie świętego Pawła. Ale Nowy Testament – podobnie jak Stary – podkreśla zarówno pozytywne jak i negatywne aspekty tego wieku. M.F. Lacan charakteryzując starość podkreśla, jako cechy tego wieku, „zamknięcie się przed wszelką nowością, zamiast otwarcia się na prawdę”<sup>39</sup>. To właśnie „starsi ludu” znaleźli się w szeregach wrogów Jezusa (Mt 15,2–6). To oni stali się odpowiedzialni za Jego śmierć (Mt 27,1). Oni Go znieważali, gdy konał na krzyżu (Mt 27,40). „Podobnie arcykapłani z uczonymi w Piśmie i starszymi sztydziłi potwarzając: innych wybawiał, a siebie wybawić nie może” (Mt 27,41) Ich postawa jest znakiem i ostrzeżeniem: starości grozi przyzwyczajenie do dawnych poglądów i przyzwyczajęń oraz brak odwagi do przyjęcia nowej prawdy.

Streszczając nasze analizy biblijnych tekstów o starości można powiedzieć, że zawarta w nich ocena jest wszechstronna – podkreśla zarówno pozytywne, jak i negatywne aspekty tego wieku. Człowiek starzejąc się traci wiele wartości egzystencjalnych i przestaje pełnić wiele ról społecznych, lecz także zdobywa nowe wartości. Dzięki osobom późnej dorosłości młodzi czerpią z ich doświadczenia życiowego, ale także korzystają z ich dorobku materialnego i kulturowego. Starość jednak i związane z nią niedomagania i schorzenia, a także przeżywane problemy metafizyczne i eschatologiczne (na przykład pytania o sens życia i los człowieka po śmierci) sprawiają, że ten etap życia nie przebiega w starości bezboleśnie ani fi-

<sup>38</sup> J. K u d a s i e w i c z, *Poznawanie Ojca*, dz. cyt., s. 453.

<sup>39</sup> M. F. L a c a n, *Starość*, w: *Słownik teologii biblijnej*, (red.) X. Leon-Dufour, Poznań 1973, s. 907; K. R o m a n i u k, *Lata podeszłe i starość wobec Biblii*, Warszawa 1993.

zycznie ani psychicznie, dlatego trzeba się na ten etap wcześniej przygotować. Stary człowiek może stać się uciążliwy i dla siebie i dla innych – najczęściej bez własnej winy. Świadectwa biblijne, które analizowaliśmy, ukazywały z jednej strony zróżnicowane role społeczne starych, a z drugiej strony, zróżnicowany, historycznie uwarunkowany stosunek do starości i ludzi starych. Nowy Testament, ubogacając teologiczną myśl Starego Testamentu wniósł motywację religijną do rozumienia starości i stosunku do niej.

Kończąc nasze analizy podkreślmy istotny, egzystencjalny przekaz orędzia biblijnego: starość stanowi „drogę jednakową dla wszystkich mieszkańców całej ziemi” (1 Krl 2,2; por. 2 Sm 14,14; Syr 8,7)<sup>40</sup>. Na tej drodze nie ma dla nikogo żadnych wyróżnień ani przywilejów.

## BIBLISCHE GRUNDLAGEN DER GERONTOLOGII

### ZUSAMMENFASSUNG

Der Autor bemüht sich, die das Alter im biblischen Aspekt betreffenden Fragen zu beantworten. Dies sind folgende Fragen: Wie wurden Alter und alte Menschen in altertümlichen Zivilisationen behandelt? Welche Funktionen wurden ihnen verliehen und worin wurden Vorzüge und Fehler bemerkt? Diese Fragen beantwortet der Autor, indem er die Problematik des Alters in außerbiblischer Umwelt analysiert. Anschließend berücksichtigt er den altertümlichen Nahen Osten, die griechische und römische Welt. In Anlehnung an das aus diesen Regionen geschöpfte Wissen analysiert er Bibeltexte, die das Alter und ältere Menschen betreffen (II). Seine Analysen beendend unterstreicht er die existenziale Überlieferung der biblischen Botschaft und stellt fest, dass das Alter „den gleichen Weg für alle Bewohner dieser Erde” darstellt (1 Krl 2,2; Syr 8,7).

---

<sup>40</sup> Tymi słowami król Dawid rozpoczął przekazywać Salomonowi swoje ostatnie polecenia.